Świat widziany oczami Mrożka

Świat z opowiadań Mrożka jest **zniekształcony**, odbieramy go zupełnie, jakby był przedstawiony w krzywym zwierciadle. W krótkich utworach spotykamy się z przeróżnymi absurdalnymi sytuacjami, które raczej nie mogłyby zajść w prawdziwym życiu.

W opowiadaniu „Lew" widzimy lwa, który stanowczo odmawia pożarcia męczenników, w „Na stacji" widzimy pociąg, który ma tylko jednego pasażera, a w „Sjeście" napotykamy księdza, który został przyjęty do partii, w „Słoniu" zaś dyrektor zastępuje prawdziwe zwierzę dmuchaną atrapą, a w „Weselu w Atomicach" wiejska bijatyka przeradza się w konflikt atomowy.

Opowiadania Mrożka cechują się niesłychaną **obrazowością**, która może pochodzić z faktu, iż ich autor jest również wybornym rysownikiem satyrycznym.

Wydarzenia opisywane przez niego nie są jednak całkowicie nierealne (może z wyjątkiem *Wesela w Atomicach*), dzięki czemu wydają się jeszcze bardziej zabawne. Wizja ich prawdopodobieństwa służy jako czynnik ostrzegający.

Przesłanie tych krótkich utworów najczęściej jest podobne: **nie dopuśćmy, by taka sytuacja miała miejsce.**